

Agnieszka Bakalarz

## PRÓBY REFORM POLITYCZNYCH W ARABII SAUDYJSKIEJ A OPOZYCJA ZE STRONY ISLAMISTÓW

Arabia Saudyjska uważana jest za jedno z najbardziej konserwatywnych państw muzułmańskich, wyrosła bowiem z XVIII-wiecznej reformy religijnej zwanej wahhabizmem<sup>1</sup>. Zawarty w 1744 r. sojusz między reformatorem, Muhammadem Ibn Abd al-Wahhabem, a władcą oazy w środkowej części Półwyspu Arabskiego, Muhammadem Ibn Saudem z rodu Al Saud (Saudowie), funkcjonuje w Arabii Saudyjskiej do dzisiaj. Wahhabizm związany jest ściśle z monarchią saudyjską. Potomkowie Muhammada Ibn Abd al-Wahhaba, noszący miano Al Szajch, odgrywają znaczącą rolę w saudyjskim społeczeństwie jako krzewiciele myśli reformatora. Tworzą oni drugą po Saudach najważniejszą rodzinę w państwie.

Na czele Arabii Saudyjskiej stoi król (z dynastii Al Saud), którego władzę ogranicza jedynie prawo muzułmańskie (*szari'a*). Koran jest źródłem i podstawą wszelkich działań, nie istnieje natomiast żadna konstytucja, która regulowałaby sprawy państwowe. Król sprawuje władzę za pomocą dekretów. Nad zgodnością decyzji władcy z *szari'a* czuwają uczeni muzułmańscy (*alimowie*). Islam rządzi także każdym aspektem życia mieszkańców Królestwa, co przejawia się między innymi w zamknięciu sklepów w godzinach wyznaczonych na modlitwę; w segregacji płci i zakazie jakichkolwiek spotkań kobiety z mężczyzną niebędącym jej ojcem, bratem lub mężem; w działalności Komitetu Nakazywania Dobra i Zakazywania Zła (tzw. poli-

<sup>1</sup> Twórca wahhabizmu, Muhammad Ibn Abd al-Wahhab (1703–1792), wystąpił z nauką odnowy islamu, eliminującą wszelkie obrzędy, zwyczaje i praktyki, które pojawiły się po III w. ery muzułmańskiej. Chciał przywrócić czystość treści i formy islamu. Podstawowym źródłem wiary miał być Koran oraz Sunna (Tradycja Proroka). Jeśli cokolwiek stało z nimi w sprzeczności, należało to odrzucić. Fundamentem jego doktryny był *tauhid*, czyli jedyność Boga (jedyńbóstwo), przeciwstawiony największemu grzechowi islamu – *szirkowi* (dobieranie Bogu współtowarzyszy).

cja religijna – *mutawwa*), który czuwa nad moralnością oraz religijnością społeczeństwa. Ograniczona jest wolność wypowiedzi, zwłaszcza krytyka islamu i rodziny królewskiej, zakazane są partie polityczne, związki zawodowe, strajki czy manifestacje. Arabia Saudyjska jest zatem autorytarną monarchią muzułmańską, na Zachodzie nierzadko określaną mianem absolutnej. Równocześnie jednak, należąc do grupy największych producentów i eksporterów ropy naftowej na świecie, jest ściśle z Zachodem związana, szczególnie ze swym najbliższym sojusznikiem – Stanami Zjednoczonymi. Polityka Rijadu ma zasadniczy wpływ na bezpieczeństwo w regionie oraz stabilność gospodarki światowej i z tych też powodów każde wydarzenie mające miejsce w monarchii jest przez Zachód uważnie obserwowane i analizowane. Sojusz z USA, zapoczątkowany w 1938 r. odkryciem przez amerykański koncern Standard Oil Company of California ropy naftowej w Arabii Saudyjskiej, zaowocował współpracą w dziedzinie gospodarki i bezpieczeństwa. Równocześnie jednak jest ostro krytykowany przez *alimów*, którzy obawiają się wpływów „dekadenckiej” zachodniej kultury na świętą ziemię islamu.

Władcy Arabii Saudyjskiej muszą poniekąd prowadzić dwubiegunową politykę: z jednej strony priorytetem jest dla nich sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, które coraz częściej domagają się wyraźnych przemian demokratycznych w monarchii, z drugiej jednak podstawą i legitymizacją władzy Saudów jest sojusz wahabicko-saudyjski. Samo natomiast społeczeństwo saudyjskie jest w większości konserwatywne, choć od czasu wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991 można wyodrębnić wśród niego dwa odłamy: zachowawcze właśnie, domagające się ściślego podążania za wskazówkami Koranu i Sunny, oraz liberalne, opowiadające się za modernizacją państwa. Wojna w Zatoce Perskiej zapoczątkowała stopniowe, ale coraz bardziej widoczne przemiany w Arabii Saudyjskiej. Niniejszy artykuł przeanalizuje próby reform politycznych w Królestwie, zestawiając je z działalnością opozycji islamskiej.

Podczas wojny w Zatoce Perskiej władze Arabii Saudyjskiej wyraziły zgodę na rozmieszczenie na swym terytorium wojsk amerykańskich. Decyzja ta została poparta przez stojącego na czele *alimów* Abd al-Aziza Ibn Abd Allaha Ibn Baza, który w wydanej fatwie uznał, że kraj jest zagrożony agresją zewnętrzną i podkreślił obowiązek rządzących podejmowania działań dla ochrony narodu. Dla wielu muzułmanów zgoda Saudów na pobyt Amerykanów w Królestwie, poparta dodatkowo fatwą, kwestionowała legitymizację dynastii saudyjskiej: Saudowie jako strażnicy świętych miast islamu nie byli w stanie sami ich obronić i byli zmuszeni poprosić o pomoc „niewiernych”, których obecność „skalala” świętą ziemię islamu.

Obecność żołnierzy wojsk sprzymierzonych wywołała w Arabii Saudyjskiej dwa rodzaje reakcji wobec monarchii: kręgi liberalne spodziewały się otwarcia politycznego rządu, natomiast konserwatyści wzywali do powrotu do pierwotnego islamu, do purytanizmu, oskarżając dynastię o sprzyjanie Zachodowi. Pierwszy nurt wyraził się już na początku listopada 1990 r., kiedy na ulice Rijadu samodzielnie wyjechało – mimo zakazu prowadzenia samochodów, istniejącego od 1957 r. – kilkadziesiąt kobiet, domagając się prawa do siadania za kierownicą. Powołały się

jednocześnie na islam, przypominając, że nawet żona Proroka, A'isza, jeździła na wielbłądzie. Dodatkowo niektóre z kobiet ściągnęły zasłony<sup>2</sup>.

Według islamistów, te „komunistyczne dziwki” – jak je określali w swoich broszurach – zasługiwały na śmierć, chciały bowiem zmienić Arabię Saudyjską w Amerykę z jej plugawymi obyczajami. Jednocześnie uznali, że to obecność wojsk amerykańskich nakłoniła kobiety do tego czynu<sup>3</sup>. Saudyjskie władze zatrzymały i przesłuchiwały kobiety, grożąc wcześniej zwolnieniem z pracy ich męskim opiekunom. Ci ostatni zostali także zmuszeni do złożenia obietnicy, że podobny incydent już się nie powtórzy<sup>4</sup>.

W grudniu 1990 r. grupa 43 intelektualistów i biznesmenów (głównie z Dżid-dy oraz Wschodniej Prowincji) oraz byłych oficjeli rządowych wystosowała do króla Fahda petycję. Podkreślono w niej lojalność wobec rodziny królewskiej i rządu, jednocześnie jednak zaproponowano wprowadzenie reform społecznych i politycznych w Arabii Saudyjskiej. Domagano się przede wszystkim możliwości dyskusowania i zgłaszania uwag do fatw, wprowadzenia podstawowych zasad i praw regulujących działanie rządu oraz utworzenia – zgodnie z zapowiedzią króla Fahda z listopada 1990 r. – organu reprezentacyjnego, czyli Rady Konsultacyjnej (*Madżlis asz-Szura*), która miała się składać z przedstawicieli wszystkich regionów Arabii Saudyjskiej. Nie żądano jednak wybieralności jej członków. Do kompetencji Rady Konsultacyjnej należeć miała inicjatywa ustawodawcza oraz kontrolowanie odpowiedniego funkcjonowania państwa. Proponowano również utworzenie podobnych rad – ciał reprezentatywnych (rad regionalnych) na poziomie lokalnym. Ponadto domagano się modernizacji saudyjskiego systemu sądowniczego, większego udziału kobiet w życiu społecznym, reform w edukacji oraz ograniczenia religii w życiu publicznym, w tym działalności Komitetu Nakazywania Dobra i Zakazywania Zła. Opowiadano się za wolnymi mediami, a także równością wszystkich obywateli bez względu na religię (sektę), przynależność plemienną, pochodzenie czy status społeczny<sup>5</sup>.

Mimo że rząd saudyjski zignorował te prośby, wywołały one reakcję działaczy religijnych młodego pokolenia, których bazę stanowiły przede wszystkim uniwersytety, oni zaś sami byli zarówno nauczycielami akademickimi, jak i studentami. Nazywano ich *Szujuch as-Sahwa* (Szajchami Przebudzenia). Należeli do nich między innymi Salman al-Auda oraz Safar al-Hawali. Popularność i zwolenników przyniosły im wygłaszane w meczetach kazania, często o charakterze politycznym, nawołujące do pogłębienia islamizacji państwa oraz występujące przeciwko tzw. „świeckiej konspiracji”, przejawiającej się we wpływie zachodniego sekularyzmu

<sup>2</sup> G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, s. 221; S. Lacroix, *Islam-Liberal Politics in Saudi Arabia*, [w:] *Saudi Arabia in the Balance Political Economy, Society, Foreign Affairs*, ed. P. Aarts, G. Nonneman, London 2005, s. 41.

<sup>3</sup> M. Fandy, *Saudi Arabia and the Politics of Dissent*, New York 1999, s. 49.

<sup>4</sup> G. Kepel, *op. cit.*, s. 222.

<sup>5</sup> D. Commins, *The Wahhabi Mission and Saudi Arabia*, London 2006, s. 178–179; J. Teitelbaum, *Holier than Thou. Saudi Arabia's Islamic Opposition*, Washington 2000, s. 31.

w Arabii Saudyjskiej i sojuszach z niemuzułmańskimi krajami, których wyrazem była przede wszystkim amerykańska obecność w Królestwie<sup>6</sup>.

W maju 1991 r. 52 osobistości z kręgu religijnego przedstawiły królowi Fahdowi swoją petycję zatytułowaną „List żądań” (*Chitab al-Matalib*)<sup>7</sup>. Poparł ją najbardziej wpływowy saudyjski teolog Abd al-Aziz Ibn Abd Allah Ibn Baz.

W „Liście żądań” wzywano do podobnych reform, jakich domagali się liberałowie, ale ich celem była głębsza islamizacja państwa. Podobnie jak w petycji z grudnia 1990 r., również sygnatariusze „Listu żądań” chcieli utworzenia Rady Konsultacyjnej. W jej skład mieli jednak wejść *alimowie*, których zadaniem miało być czuwanie nad przestrzeganiem w Królestwie prawa muzułmańskiego (*szari'a*) oraz powstrzymywanie samowoli króla, jak również ograniczanie szkodliwego – jak uważano – wpływu Zachodu w państwie. Krytyce poddano przede wszystkim obecność amerykańskich żołnierzy w Arabii Saudyjskiej. Według sygnatariuszy „Listu żądań”, Saudowie, wzywając na pomoc „bezbożnych” żołnierzy, utracili wiarygodność w oczach muzułmanów. Aby uniknąć w przyszłości podobnej sytuacji i umożliwić państwu samoobronę, żądano wzmocnienia saudyjskich sił zbrojnych oraz rozwoju przemysłu wojennego. Domagano się jednocześnie, aby Arabia Saudyjska zawierała tzw. narodowe sojusze, czyli sojusze z innymi państwami muzułmańskimi. Proponowano ponadto reformę saudyjskich ambasad w duchu islamskim. Żądano unieważnienia tych praw i regulacji, które nie były zgodne z *szari'a*. Opowiadano się za moralnością oraz wykorzenieniem korupcji z rządu.

Sygnatariusze „Listu żądań” domagali się nie tylko reform politycznych, lecz także gospodarczych i społecznych. Zgodnie z ich żądaniami i propozycjami wszystkie aspekty życia powinny być zgodne z islamem i całkowicie jemu podporządkowane. W praktyce oznaczało to między innymi sprawiedliwy, a więc równy podział dochodów, likwidację podatków czy zakaz lichwy. Islamowi służyć powinny także media. Ponadto obowiązkiem rządu jest udzielanie pomocy finansowej muzułmańskim instytucjom w Arabii Saudyjskiej oraz prozelityzm poza jej granicami<sup>8</sup>.

Sygnatariusze „Listu żądań” traktowali swoją petycję jako rodzaj *nasiha* – rady, jaką, według islamu, poddani mogą udzielać władcy, aby jego rządy zgodne były z prawem muzułmańskim. Jednak „List żądań” został upubliczniony, co stało się głównym powodem do skarcenia przez króla jego autorów. Wielu z nich odwołano ze stanowisk, niektórzy zostali aresztowani. Zwolniono ich dopiero w rezultacie demonstracji w Nadżdzie i Asirze<sup>9</sup>.

Wkrótce sygnatariusze „Listu” przystąpili do sporządzenia nowej petycji, w której powtórzyli swoje wcześniejsze żądania, zaznaczając jednocześnie, że nie mieli zamiaru ich upubliczniać. Podkreślili, że Rada Konsultacyjna powinna być całkowicie niezależna. Wymienili te regulacje, które są niezgodne z *szari'a*. Skrytyko-

<sup>6</sup> S. Lacroix, *op. cit.*, s. 41.

<sup>7</sup> Oficjalna wersja „Listu żądań”, przedstawiona królowi, miała 52 sygnatariuszy, łącznie jednak podpisało ją ponad 400 osób.

<sup>8</sup> G. Kepel, *op. cit.*, s. 222; D. Commins, *op. cit.*, s. 179; S. Lacroix, *op. cit.*, s. 41; M. Fandy, *op. cit.*, s. 159.

<sup>9</sup> J. Teitelbaum, *op. cit.*, s. 33; D. Commins, *op. cit.*, s. 179. 3 czerwca 1991 r. oficjalnie potępiono „List żądań”. J. Teitelbaum, *op. cit.*, s. 35.

wali korupcję oraz nepotyzm, a ponadto media, które w ich oczach przekazywały wartości niemuzułmańskie i destrukcyjne. Zwrócili także uwagę na te instytucje muzułmańskie, które nie posiadają odpowiedniego wsparcia finansowego<sup>10</sup>.

Ten wyjaśniający list nie został podpisany przez wszystkich islamistów i sygnatariuszy „Listu żądań”. Część z nich rozpoczęła dystrybucję anonimowych kaset. Na pierwszej, nazwanej *Supergun* (nawiązując tym samym do wytworzonej przez Saddama Husajna irackiej broni, mającej świadczyć o mocarstwowości reżimu), rozpowszechnionej w sierpniu 1991 r., mówca przypominał, że posłuszeństwo władcy jest obowiązkiem dopóty, dopóki rządzi on zgodnie z islamem<sup>11</sup>.

Niemal bez przerwy islamisci poddawali krytyce wybrane działania rządu bądź różne organizacje. W grudniu 1991 r. zaatakowali między innymi saudyjski system edukacji kobiet. Do zwiększenia siły opozycji przyczyniło się również wsparcie Arabii Saudyjskiej dla bliskowschodniego procesu pokojowego, który rozpoczął się w październiku 1991 r. w Madrycie. Za odmowę akceptacji tych rozmów w styczniu 1992 r. zwolniony został kaznodzieja meczetu Uniwersytetu Króla Sauda. Jego zwolennicy utworzyli wówczas Uniwersytecki Komitet na Rzecz Reform i Rad<sup>12</sup>.

Tymczasem 1 marca 1992 r. król Fahd wydał trzy dekrety zapowiadające ważne zmiany w saudyjskim systemie politycznym. Przede wszystkim ogłosił Podstawowe Prawo Rządzenia – dokument przypominający konstytucję, regulujący działalność państwa i rządu. Jego pierwszy artykuł oznajmiał, że Królestwo Arabii Saudyjskiej jest suwerennym państwem islamskim, jego religią jest islam, konstytucją – Koran oraz Sunna Proroka, językiem – arabski, stolicą – Rijad. Podkreślał także, że panującym ustrojem politycznym jest monarchia. Przyznawał jednocześnie królowi bardzo dużą władzę, choć zaznaczył, że musi on rządzić zgodnie z prawem muzułmańskim. I właśnie islam ma – zgodnie z Podstawowym Prawem Rządzenia – szczególne znaczenie w saudyjskim państwie. Zwrócono również uwagę na obowiązek konsolidacji jedności narodowej (zakazana została wszelka działalność mogąca prowadzić do podziałów)<sup>13</sup>.

Najważniejszą decyzją zawartą w tym dekrete i mającą świadczyć o przekształceniach w Arabii Saudyjskiej była zapowiedź utworzenia Rady Konsultacyjnej<sup>14</sup>. Jej szczegółowe funkcjonowanie określił drugi dekret wydany przez króla Fahda 1 marca 1992 r. Zgodnie z nim Rada Konsultacyjna ma się składać z sześćdziesięciu członków oraz jej przewodniczącego, wszystkich mianowanych przez króla. Jej kadencja trwa cztery lata, po czym przynajmniej połowa jej dotychczasowo-

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 35; M. Fandy, *op. cit.*, s. 119. Zgodnie z doktryną wahhabicką, gdy władca złamie prawo religijne, poddani mogą odmówić mu posłuszeństwa. Por.: M. Ibn Abd al-Wahhab, *Kitab at-tauhid*, [w:] Szajch Al-Islam Ahmad Ibn Tajmijja Al-Harrani wa Szajch Muhammad Ibn Abd al-Wahhab An-Nadżdi, *Madżmu'at at-tauhid wa tasztamil 'ala sitt wa 'iszin risala*, Bejrut-Sajda 2004, s. 137.

<sup>12</sup> J. Teitelbaum, *op. cit.*, s. 36–37. Grupa przeciwników bliskowschodniego procesu pokojowego nazwała się *as-sahwa al-islamiyya* (islamskie przebudzenie). Wśród nich był m.in. Safar al-Hawali.

<sup>13</sup> <http://www.saudiembassy.net/Country/Government/law%20of%20governance.asp>.

<sup>14</sup> W 1962 r. król Fajsal ogłosił Dziesięciopunktowy Program, który obiecywał wprowadzenie konstytucji, Rady Konsultacyjnej oraz lokalnego rządu z gwarancją utrzymania dotychczasowej pozycji instytucji religijnych, rozwój ekonomiczny, wreszcie zniesienie niewolnictwa. Z wyjątkiem tego ostatniego, pozostałe punkty pozostały na papierze. D. Commins, *op. cit.*, s. 106.

wego składu musi zostać zmieniona. Dekret określał, że członkiem Rady Konsultacyjnej może być Saudyjczyk powyżej trzydziestego roku życia, cieszący się dobrą reputacją. Nie może on być jednocześnie członkiem rządu. Siedzibą Rady jest Rijad, choć za zgodą króla może się ona zbierać również w innych miejscach. Do zadań Rady należy komentowanie spraw państwowych, w tym kwestii ekonomicznych i społecznych, jak również ustaleń administracyjnych oraz traktatów, porozumień i koncesji międzynarodowych, a wreszcie – dyskusja nad rocznym raportem przedstawianym jej przez agencje rządowe. Ponadto dziesięciu członków Rady wspólnie ma prawo rekomendacji lub wprowadzenia poprawek do nowych regulacji administracyjnych, które przedstawia przewodniczącemu Rady, ten z kolei zobowiązany jest przekazać je królowi. Aby jakiegokolwiek ustalenia zostały przyjęte, wymagana jest podczas posiedzenia Rady obecność dwóch trzecich jej członków. Decyzje podejmowane są większością głosów. Następnie rezolucja przegłosowana w Radzie Konsultacyjnej przedstawiana jest premierowi, którym jest król. Ten omawia ją z Radą Ministrów. Jeśli ta zgadza się z ustaleniami Rady Konsultacyjnej, wydawana jest zgoda królewska. Jeśli opinie tych dwóch Rad w danej kwestii są rozbieżne, wówczas prawo głosu i decyzji należy do króla. To władca pozostaje ostatecznym arbitrem, on także posiada prawo mianowania i odwoływania tak ministrów, jak i członków Rady Konsultacyjnej. Do niego należy ponadto prawo rozwiązania Rady bądź jej reorganizacji<sup>15</sup>.

Trzeci dekret, wydany 1 marca 1992 r., dotyczył podziału państwa na prowincje oraz sposobu ich administrowania. Rok później król Fahd powołał członków rad regionalnych, do kompetencji których należą sprawy związane z daną prowincją, przygotowywanie programów rozwoju i nadzorowanie już istniejących, a także uchwalanie budżetu<sup>16</sup>.

Dekrety królewskie mogły usatysfakcjonować zarówno liberałów, jak i islamistów. Z jednej bowiem strony Podstawowe Prawo Rządzenia było niejako konstytucją państwa, z drugiej jednak przede wszystkim systematyzowało i regulowało sytuację już panującą w Arabii Saudyjskiej, podkreślając przy tym pozycję islamu. Podobnie było w przypadku Rady Konsultacyjnej. Powołanie tego swoistego rodzaju parlamentu było strategicznym posunięciem króla Fahda: zadowalało liberałów chcących widocznych przemian politycznych w Arabii Saudyjskiej, i islamistów, którzy opowiadali się za reformami w duchu religii (już pierwszy artykuł dekretu przywoływał odpowiednie fragmenty Koranu). Wreszcie utworzenie Rady zadowoliło także Zachód, który widział w niej początek demokratyzacji Królestwa. W gruncie rzeczy jednak nie posiadała ona żadnej funkcji poza doradczą, a jej działanie było ograniczone i uzależnione od decyzji władcy. To on pozostawał najważniejszą osobą w państwie.

W grudniu 1993 r. król Fahd mianował po raz pierwszy członków Rady Konsultacyjnej. Zyskała ona na tyle duże uznanie saudyjskiego społeczeństwa, że w 1997 r. liczba jej członków została zwiększona z 60 do 90. Nowi członkowie byli przedsta-

<sup>15</sup> Shoura Council Law, Royal Decree No. A/91, 1 March 1991, published in „Umm Al-Qura Gazette”, 5 III 1991, No. 3397, <http://www.shura.gov.sa/EnglishSite/Elaw/law1.htm>.

<sup>16</sup> <http://saudinf.com/main/c5321.htm>.

wicielami ważniejszych plemion i grup biznesowych<sup>17</sup>. W 2001 r. król Fahd ponownie zwiększył jej skład – do 120 członków<sup>18</sup>. Jednak nadal nominowani członkowie Rady (wyłącznie mężczyźni) byli tylko doradcami omawiającymi tematy polecane im przez rząd. Ich decyzje nie były wiążące i miały charakter jedynie doradczy.

Saudyjska opozycja nie zrezygnowała więc z wysuwania dalszych żądań. Już w lipcu 1992 r. wspomniany wcześniej Uniwersytecki Komitet na Rzecz Reform i Rad wystosował „Memorandum rad” (*Muzakkirat an-Nasiha*). Wprowadzenie do niego napisali Abd Allah Ibn Dżibrin, Salman al-Auda, Safar al-Hawali, Abd Allah al-Dżalali. Cała petycja natomiast podpisana została przez 109 osób.

„Memorandum rad” zawierało dziesięć najważniejszych – według jego sygnatariuszy – kwestii, które wymagają naprawy bądź reformy<sup>19</sup>. Proponowali między innymi zwiększenie roli *alimów* w państwie i samej Rady Wyższych *Alimów*, wprowadzając konieczność konsultowania z nią decyzji w celu sprawdzenia, czy są one podejmowane w duchu islamskim i zgodne z *szari‘a*<sup>20</sup>. „Memorandum Rad” dawało także wskazówki dotyczące polityki zagranicznej państwa. Jej podstawą i celem powinno być rozpowszechnianie islamu w świecie, zjednoczenie muzułmanów, pomoc i wspieranie spraw muzułmańskich. Zalecano więc zerwanie sojuszy z państwami niemuzułmańskimi, a zawiązanie przymierzy wyłącznie z muzułmańskimi, co w rezultacie miało ułatwić realizację jedności muzułmanów w świecie<sup>21</sup>.

Zwrócono również uwagę na problemy obronne Królestwa. Jak zauważono, wojna w Zatoce Perskiej wykazała słabość saudyjskiego wojska, zmuszając kraj do zawarcia sojuszy z państwami niegodnymi zaufania. W konsekwencji doprowadziło to do obecności na terenie Arabii Saudyjskiej obcych wojsk, które – jak zasugerowali sygnatariusze petycji – mogą wywierać wpływ na rządzących. Podkreślono dysonans między budżetem przeznaczonym na armię a jej małą liczebnością, złym wyposażeniem i słabym wykształceniem. Stwierdzono, że Arabia Saudyjska potrzebuje armii, która byłaby w stanie sama bronić kraju i jego granic. Jej liczba – jak szacowano – nie powinna być niższa niż pół miliona żołnierzy. Obowiązek szkolenia wojskowego ma dotyczyć wszystkich zdolnych do noszenia broni. Proponowano budowę zaawansowanego przemysłu wojennego przy pomocy naukowców z innych państw muzułmańskich i przy wykorzystaniu nowoczesnych technik<sup>22</sup>.

Ponadto sygnatariusze petycji domagali się redukcji wydobycia ropy naftowej, której cena – jak zarzucali saudyjskim władcom – jest celowo obniżana pod pretekstem wspierania niezależności gospodarki światowej. Jednocześnie wydobywanie tego surowca w Arabii Saudyjskiej na szeroką skalę służy Stanom Zjednoczonym oraz Korei, które magazynują swoje zasoby ropy naftowej<sup>23</sup>.

<sup>17</sup> M. Fandy, *op. cit.*, s. 234. W Radzie zasiadł także jeden z największych radykalnych islamistów Ahmad at-Tuwajdziri.

<sup>18</sup> „Arab News”, 25 V 2001.

<sup>19</sup> Dziesięć kwestii poruszonych w „Memorandum rad”: rola *alimów*; weryfikacja prawa; system sądowniczy; prawa człowieka (zgodne z prawem muzułmańskim); administracja; finanse i gospodarka; system socjalny; armia; system informacyjny; polityka zagraniczna. Więcej zob.: <http://www.alhramain.com/text/payan/alnseha>.

<sup>20</sup> <http://www.alhramain.com/text/payan/alnseha/2.htm>.

<sup>21</sup> <http://www.alhramain.com/text/payan/alnseha/11.htm>.

<sup>22</sup> <http://www.alhramain.com/text/payan/alnseha/9.htm>.

<sup>23</sup> <http://www.alhramain.com/text/payan/alnseha/7.htm>.

Sygnatariusze „Memorandum rad” domagali się dogłębnych reform w Arabii Saudyjskiej, jednak wszystkie one miały być nie tylko zgodne z prawem muzułmańskim, ale przede wszystkim doprowadzić do przekształcenia Królestwa w państwo *stricte* islamskie.

Mimo że rząd saudyjski skrytykował tę petycję, a w połowie września 1992 r. potępiła ją także Rada Wyższych *Alimów*<sup>24</sup>, 3 maja 1993 r. sześciu teologów, w tym czterech sygnatariuszy petycji, stworzyło pierwszą w Arabii Saudyjskiej organizację opozycyjną o dość dwuznacznej nazwie: w języku arabskim – *Ladżnat ad-Difa' an al-Hukuk asz-Szari'a* – oznaczającej Komitet na Rzecz Obrony Praw *Szari'a*, a więc praw muzułmańskich (zgodnych z Koranem oraz Sunną), w języku angielskim z kolei – Committee for the Defense of Legitimate Rights (CDLR), czyli Komitet na Rzecz Obrony Słuszných Praw. Tym sposobem na Zachodzie uważana była za organizację broniącą praw człowieka, w Arabii Saudyjskiej natomiast za organizację ściśle islamską<sup>25</sup>.

Komitet na Rzecz Obrony Słuszných Praw stał się fenomenem medialnym. Jego przedstawiciel, a później również przywódca, wykształcony w USA fizyk, Muhammad al-Mas'ari udzielił w języku angielskim głośnego wywiadu dla BBC; został też przyjęty przez amerykańskiego ambasadora w Rijadzie, licząc na wsparcie dla ruchu opozycyjnego. Twierdził, że Komitet na Rzecz Obrony Słuszných Praw domaga się przede wszystkim uwolnienia islamistów z więzień oraz wolności słowa i zgromadzeń. Jednak władze saudyjskie w ciągu dwóch tygodni rozwiązały Komitet, jego zaś członkowie i zwolennicy stracili państwowe posady. Sam Muhammad al-Mas'ari został aresztowany, ale w konsekwencji działalności Amnesty International, która uznała go za „więzionego za przekonania”, wyszedł z więzienia. Wyjechał następnie do Londynu, gdzie w kwietniu 1994 r. wznowił działalność Komitetu na Rzecz Obrony Słuszných Praw. Stąd właśnie starał się rzucić cień na wizerunek saudyjskiego rządu, który uważał za zdrajcę islamu oraz arabizmu. Krytykował między innymi sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Miał on stanowić – według Muhammada al-Mas'ari – powód, dla którego Arabia Saudyjska nie wspiera ruchów arabskich i muzułmańskich na świecie (np. w Palestynie), a robi to tylko wtedy, gdy zechcą tego Amerykanie (np. podczas wojny w Afganistanie). Komitet krytykował ponadto gospodarkę państwa, odejście od islamu, problemy w rodzinie królewskiej oraz korupcję. Zwracał także uwagę na gwałcenie praw człowieka w Arabii Saudyjskiej, licząc, że w ten sposób zyska wsparcie i sympatię Zachodu<sup>26</sup>.

Dzięki wykorzystaniu różnego rodzaju technologii (stacji radiowych i telewizyjnych, faksu czy Internetu) Muhammad al-Mas'ari trafił do szerokiej publiczności. Różnie jednak jego przesłanie było odbierane: na Zachodzie uchodził przede wszystkim za obrońcę praw człowieka, natomiast w Arabii Saudyjskiej za krytyka i oponenta rodziny królewskiej.

<sup>24</sup> D. Commins, *op. cit.*, s. 180; J. Teitelbaum, *op. cit.*, s. 39–40. Siedmiu członków Rady Wyższych *Alimów* zachorowało nagle i tym samym nie wzięło udziału w potępieniu „Memorandum rad” (najprawdopodobniej popierali oni petycję). W listopadzie 1992 r. król Fahd usunął ich ze stanowisk, a na ich miejsce wyznaczył nowych.

<sup>25</sup> G. Kepel, *op. cit.*, s. 224.

<sup>26</sup> M. Fandy, *op. cit.*, s. 121, 131, 135–137; G. Kepel, *op. cit.*, s. 224.



W 1995 r. opublikował *Ostateczne dowody opozycji państwa saudyjskiego wobec „szari'a”*, wbrew jednak oczekiwaniom nie wywarło to dużego wpływu w Arabii Saudyjskiej. Ogłaszając z kolei *takfir* – uznanie za niewiernego, a więc swoistego rodzaju ekskomunikę na tych muzułmanów, którzy byli posłuszni saudyjskiemu rządowi, zraził do siebie środowisko dysydentów w Królestwie. Starano się ono raczej pozyskać miejscowych *alimów*, zwłaszcza wobec nowych represji rządu, który w 1994 r. aresztował Salmana al-Auda, Safara al-Hawali oraz kilkuset manifestantów zebranych w Burajdzie<sup>27</sup>.

4 marca 1996 r. wybuchł konflikt w łonie Komitetu na Rzecz Obrony Służbnych Praw. Muhammad al-Mas'ari zaczął bowiem nawiązywać sojusze z innymi ruchami islamskimi. Przeciwny temu był Sa'd al-Fakih, który chciał koncentrować się wyłącznie na Arabii Saudyjskiej; ostatecznie założył on Ruch na Rzecz Reform Islamskich w Arabii (MIRA)<sup>28</sup>.

Sa'd al-Fakih łączył genezę swojej organizacji z „Listem żądań” oraz „Memorandum rad”. Wzywał do ponownej islamizacji państwa. Krytykował równocześnie rodzinę królewską, *alimów* oraz system sądowniczy. Uważał, że państwo muzułmańskie powinno mieć przywódcę – *imama*, którego podstawowym obowiązkiem jest stosowanie prawa muzułmańskiego w konsultacji z *alimami*. Ganił tych uczonych, którzy wydają fatwy usprawiedliwiające działania saudyjskiego rządu, nie zwracając uwagi na ich zgodność z *szari'a*. Według niego, *alimami* są ci, którzy postępują zgodnie z prawem muzułmańskim i nie boją się udzielać swoich rad władcy, zwłaszcza wtedy, gdy jego czyny przeczą *szari'a*. Prawdziwymi *alimami* byli w jego oczach: Safar al-Hawali oraz Salman al-Auda. Ponadto Sa'd al-Fakih opowiadał się za wolnością słowa oraz zgromadzeń<sup>29</sup>.

Działalność zarówno Muhammada al-Mas'ari, jak i Sa'da al-Fakih została usunięta w cień, gdy na najgroźniejszego saudyjskiego opozycjonistę wyrósł Usama Ibn Laden, który umiejętnie wykorzystuje antyamerykańskie nastroje w społeczeństwie muzułmańskim, manipulując nimi, przedstawiając samego siebie jako obrońcę islamu przed agresywnym Zachodem.

W latach 80. XX w. Usama Ibn Laden, przy wsparciu saudyjskiego rządu oraz Amerykanów, przystąpił do rekrutacji Arabów do walki z Sowietami w Afganistanie. Po zakończeniu walk i powrocie do domu ci tzw. Arabo-Afgańczycy spodziewali się, że w swoim ojczystym kraju traktowani będą jak bohaterowie, którzy zwyciężyli komunizm. Tak się jednak nie stało, co wywołało u nich frustrację, nasiloną następnie podczas wojny w Zatoce Perskiej. Wtedy właśnie Usama Ibn Laden proponował władzom Arabii Saudyjskiej pomoc swoją oraz *dżihadystów* w walce z Irakiem (podobną do tej, jakiej udzielili w Afganistanie). Gdy jednak rząd saudyjski nie tylko mu odmówił, ale zwrócił się o taką pomoc do Zachodu, Usama Ibn Laden wyjechał do Sudanu, skąd przystąpił do antysaudyjskiej kampanii. Założył Komitet Rady i Reformy wzywający Arabię Saudyjską do zmian. Jego poglądy zgodne były

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 225.

<sup>28</sup> M. Fandy, *op. cit.*, s. 141, 150.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 167–172.

z propozycjami zawartymi w „Memorandum rad” z 1992 r.<sup>30</sup> Jednocześnie przystąpił do działalności terrorystycznej, w rezultacie czego rząd saudyjski w 1994 r. pozbawił go obywatelstwa<sup>31</sup>.

3 sierpnia 1995 r. Usama Ibn Laden napisał „List otwarty do króla Fahda”, w którym obwinił rząd saudyjski o brak zaangażowania w naukę o islamie, złe zarządzanie funduszami publicznymi, trwonienie pieniędzy pochodzących z ropy naftowej, krytykował także politykę bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza system obrony oraz zależność od niemuzułmańskiej protekcji. Atakował ponadto *alimów* za wydawanie fatw na korzyść rodziny królewskiej, a nie ze względu na nauki islamu. Na zakończenie „Listu” Usama Ibn Laden radził królowi Fahdowi abdykację<sup>32</sup>.

W listopadzie 1995 r. na parkingu w centrum Rijadu wybuchł samochód-pułapka. W wyniku tego ataku, o którego zaplanowanie oskarżono Usamę Ibn Ladena, zginęło siedem osób, a ponad sześćdziesiąt zostało rannych. W czerwcu 1996 r. w Zahrán, w rezultacie eksplozji ładunku wybuchowego ukrytego w ciężarówce, zginęło dziewiętnastu Amerykanów. W wywiadzie udzielonym niedługo potem brytyjskiemu dziennikarzowi Usama Ibn Laden oświadczył, że zamachy bombowe w Rijadzie i Zahrán były tylko „początkiem wojny pomiędzy muzułmanami a Stanami Zjednoczonymi”<sup>33</sup>.

W sierpniu 1996 r. Usama Ibn Laden wydał „Deklarację wojny przeciwko amerykańskim okupantom ziemi dwóch świętych miast”, w której wzywał do powstania przeciwko Saudom oraz Stanom Zjednoczonym<sup>34</sup>. W wywiadzie udzielonym w 1997 r. utrzymywał z kolei, że chce tylko, aby Amerykanie opuścili Arabię Saudyjską, natomiast nie wezwał do ataku na cywili. Jednak w fatwie wydanej w lutym 1998 r. stwierdził:

Przez ponad siedem lat Stany Zjednoczone okupowały ziemie muzułmańskie w najświętszym z miejsc, na Półwyspie Arabskim, plądrując ich bogactwa, dyktując, co mają robić miejscowi władcy, poniżając żyjących tam ludzi, terroryzując ich sąsiadów i przemieniając tamtejsze bazy wojskowe w ostrza włóczyń wymierzone w sąsiednie ludy muzułmańskie. Dobrzy muzułmanie muszą walczyć i zabijać amerykańskich cywilów i żołnierzy, gdziekolwiek tylko mogą to zrobić, w zgodności ze słowami Wszecchnogącego Boga<sup>35</sup>.

Usama Ibn Laden uznał, że *dżihad* jest obowiązkiem muzułmanów i ma być skierowany zarówno na amerykańskich wojskowych, jak i cywili, gdyż to ci ostatni głosują, a następnie płacą podatki, utrzymując właśnie taki rząd. Dodawał, że jeśli Amerykanie chcą się czuć bezpiecznie i chcą zaprzestania ataków, powinni wybrać taki rząd, który zakończy amerykańską wojnę przeciwko muzułmanom<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 179, 183.

<sup>31</sup> E. Landau, *Osama ben Laden. Wojna z Zachodem*, Warszawa 2001, s. 84, 121.

<sup>32</sup> M. Fandy, *op. cit.*, s. 186–187; D. Commins, *op. cit.*, s. 187.

<sup>33</sup> E. Landau, *op. cit.*, s. 137, 146, 149–150.

<sup>34</sup> D. Commins, *op. cit.*, s. 188.

<sup>35</sup> S. Reeve, *The New Jackals: Ramzi Yousef, Osama bin Laden and the Future of Terrorism*, Northeastern University Press 1999, s. 194, cyt. za: E. Landau, *op. cit.*, s. 151.

<sup>36</sup> D. Commins, *op. cit.*, s. 189.

Usama Ibn Laden nie ma właściwie ściśle określonego programu politycznego, gdyż ten ulegał zmianie wraz z wydarzeniami zachodzącymi w regionie Zatoki Perskiej i na arenie międzynarodowej. Obecnie jednak skierowany jest przede wszystkim przeciw Stanom Zjednoczonym oraz Saudom.

Pod koniec lat 90. w Arabii Saudyjskiej coraz mocniej do głosu zaczął dochodzić ruch islamsko-liberalny, który charakteryzował się krytyką wahhabizmu przy jednoczesnym wezwaniu do demokratycznych reform wewnątrz islamu. Jeden z przedstawicieli tego ruchu, Abd Allah al-Hamid, uważał, że tylko religijne reformy mogą stworzyć warunki do reform politycznych oraz pozwolą zbudować prawdziwe społeczeństwo obywatelskie i system pluralistyczny, w którym respektowane będą prawa człowieka<sup>37</sup>.

Hasła i opinie ruchu islamsko-liberalnego docierały do coraz szerszych kręgów w Królestwie dzięki otwarciu (*infisah*) mediów, które rozpoczęło się w 1999 r. Na łamach saudyjskiego dziennika „Al-Watan” prowadzone były debaty polityczne. Podobne dyskusje islamsko-liberalni intelektualiści toczyli również na forach internetowych<sup>38</sup>. Równocześnie jednak coraz częściej dochodziło do aktów terroru ze strony islamskich fundamentalistów: w listopadzie 1999 r. w Rijadzie, w pobliżu siedziby saudyjskiej Gwardii Narodowej, wybuchła bomba. W wyniku zamachu zginęło trzynaście osób, a sześćdziesiąt zostało rannych. Terroryzm osiągnął apogeum 11 września 2001 r. Do zorganizowania i przeprowadzenia samobójczych ataków na World Trade Center oraz Pentagon przyznała się organizacja Usamy Ibn Ladena. Co więcej, piętnastu z dziewiętnastu porywaczy samolotów było Saudyjczykami. Również większość schwytanych później w Afganistanie członków Al-Kaidy (przewiezionych następnie do bazy w Guantanamo) legitymowała się saudyjskimi paszportami. Oczy całego niemal świata skierowały się na Arabię Saudyjską jako wylęgarnię terrorystów. Termin „wahhabizm” przestał być obcy zachodniemu społeczeństwu, które właśnie w nim widziało przyczynę swoich tragedii. Uważano, że właśnie ten purytański islam rodzi fundamentalistów religijnych, gotowych popełnić największą zbrodnię w imię Boga.

Zamachy z 11 września potępił dotychczasowi saudyjscy opozycjoniści islamscy: Saliman al-Auda oraz Safar al-Hawali<sup>39</sup>. Ten drugi wysłał ponadto list do amerykańskiego prezydenta, George’a W. Busha, w którym wyraził gotowość do życia w pokoju z Zachodem, jeśli ten powstrzyma się od ataków na świat muzułmański<sup>40</sup>.

W kwietniu 2002 r. ponad 150 Saudyjczyków, wśród nich Salman al-Auda oraz Safar al-Hawali, wydało oświadczenie zatytułowane: „Jak możemy współlegzystować?”, będące odpowiedzią na list 60 amerykańskich intelektualistów, m.in. Samuela Huntingtona i Francisa Fukuyamę, którzy chcieli moralnie usprawiedliwić administrację Busha i jej wojnę z terroryzmem. W swoim manifestie Saudyjczycy zwywali do koegzystencji z Zachodem, wyrażając swoją gotowość do podjęcia dia-

<sup>37</sup> S. Lacroix, *op. cit.*, s. 42–45.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>39</sup> W 1999 r. władze saudyjskie zwolniły z więzienia Safara al-Hawali oraz Salmana al-Auda. Co więcej, ci byli opozycjoniści islamscy dopuszczeni zostali do rządów (prawdopodobnie chcieli dzięki temu nadal szerzyć swoje poglądy, a równocześnie ograniczać rosnący wpływ liberalów). D. Commins, *op. cit.*, s. 196.

<sup>40</sup> S. Lacroix, *op. cit.*, s. 47–48.

logu z Amerykanami<sup>41</sup>. W sierpniu 2002 r. grupa islamsko-liberalnych intelektualistów (szytów oraz sunnitów) wystąpiła z kolejnym oświadczeniem, domagając się reform politycznych, gospodarczych i społecznych<sup>42</sup>.

Wydawało się, że saudyjskie elity rządzące odniosły się przychylnie do tych postulatów, gdy w listopadzie 2002 r., na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rady Konsultacyjnej, książę Sultan, zapowiedział przyznanie tej instytucji większej władzy. Spodziewano się, że deklaracja księcia Sultana nie tylko przyczyni się do wzmocnienia pozycji i władzy, ale że organ ten będzie mógł sam wybierać tematy dyskusji, a wreszcie, że dojdzie do debaty w sprawie wyborów do Rady i zasiadania w niej kobiet. Ostatecznie książę Sultan stwierdził, że Arabia Saudyjska nie jest jeszcze gotowa na wybory<sup>43</sup>.

Wobec jednak nieustających po 11 września oskarżeń monarchii o sponsorowanie terrorystów, jak również wizji amerykańskiej interwencji w Iraku, rodzina królewska musiała uczynić kolejne kroki wskazujące na dalszy proces demokratyzacji państwa, dzięki którym wizerunek Arabii Saudyjskiej w świecie uległby poprawie. W połowie stycznia 2003 r. sam książę Abd Allah, saudyjski następca tronu, wezwał kraje arabskie do reform wewnętrznych. Twierdził, że reformy oraz większy udział społeczeństwa w życiu politycznym wzmocnią zdolności i rozwój państw arabskich<sup>44</sup>. Wypowiedź ta wywołała nową falę petycji.

Pod koniec stycznia 2003 r. ponad sto osób wywodzących się z różnych odłamów islamu oraz o różnych orientacjach politycznych podpisało się pod nową petycją do księcia Abd Allaha zatytułowaną „Wizja teraźniejszości oraz przyszłości Ziemi Ojczyściej”. Powołując się na hadis zezwalający muzułmanom na udzielanie rad swojemu władcy, a jednocześnie używając terminów islamskich typu „szura” zamiast słowa „parlament”, domagano się reorganizacji rządu zgodnie z propozycjami reform z lat 1990–1991. Podkreślono, że konstytucją państwa jest Koran oraz Sunna, a zmiany, jakie sugerowano – choć liberalne – zgodne były z islamem i prawem muzułmańskim. Domagano się wprowadzenia w Arabii Saudyjskiej niezależności sądów, bezpośrednich i powszechnych wyborów do Rady Konsultacyjnej oraz rad regionalnych w całym Królestwie. Opowiadano się za wolnością słowa i zgromadzeń, a także, w ramach wspierania jedności narodowej, za tolerancją oraz szcunkiem wobec wszystkich, niezależnie od odłamu islamu, regionu czy pochodzenia społecznego, przy wyeliminowaniu czynników dzielących i wyróżniających. Żądano także zwiększenia udziału kobiet w saudyjskim społeczeństwie, ale zgodnie z zaleceniami zawartymi w *szari'a*. Domagano się ponadto reform gospodarczych na zasadzie sprawiedliwości i równości w dystrybucji bogactw pomiędzy wszystkie regiony państwa. Nawoływano do walki z korupcją i łapówkarstwem. Wezwano również do zorganizowania konferencji poświęconej dialogowi narodowemu<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> <http://www.islamtoday.net/bayan/bayanm.cfm>; [http://www.americanvalues.org/html/saudi\\_statement.html](http://www.americanvalues.org/html/saudi_statement.html); S. Lacroix, *op. cit.*, s. 48.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>43</sup> „Arab News”, 12 XI 2002.

<sup>44</sup> „Arab News”, 14 I 2003.

<sup>45</sup> <http://sanabes.com/forums/printthread.php?t=4296>.

W kwietniu 2003 r. w Mekce Safar al-Hawali oraz Muhsin al-Awadzi założyli Globalną Kampanię Przeciwko Agresji (*Al-Hamla al-'Alamijja li-Mukawamat al-'Udwan*)<sup>46</sup>. Już jednak 12 maja Arabią Saudyjską wstrząsnęły samobójcze ataki. Na trzech rijadzkich osiedlach zamieszkałych przez nie-Arabów eksplodowały samochody-pułapki. Zamachy, w których zginęły 35 osoby, zorganizowało piętnastu Saudyjczyków<sup>47</sup>.

Saudyjskie władze szybko przystąpiły do ścigania ekstremistów. W czerwcu poinformowały o aresztowaniu 44 osób podejrzanych o powiązania z przypisywanymi Al-Kaidzie zamachami terrorystycznymi w Rijadzie. Oznajmiły także, że zamierzają nadzorować przepływ funduszy organizacji charytatywnych, gdyż – jak przypuszczają – działalność grup terrorystycznych jest przez nie finansowana<sup>48</sup>.

W kolejnych miesiącach saudyjskie siły bezpieczeństwa zatrzymały kilkanaście osób poszukiwanych w związku z działalnością ekstremistów, likwidowały składy broni i amunicji, nierzadko na ulicach miast dochodziło do krwawych pościgów za terrorystami<sup>49</sup>.

We wrześniu 2003 r. ponad trzystu Saudyjczyków (w tym pięćdziesiąt jeden kobiet) podpisało nową petycję zatytułowaną „W obronie narodu”. Powtarzała ona żądania zawarte w styczniowej „Wizji teraźniejszości oraz przyszłości Ziemi Ojczyściej”, a także wyrażała swój stosunek do działalności terrorystycznej w Arabii Saudyjskiej. Winą za jej wzrost sygnatariusze petycji obarczali opieszałość rządu w przeprowadzaniu radykalnych reform oraz lekceważenie powszechnego udziału przy podejmowaniu decyzji. Stwierdzili, że zwalczanie terroryzmu nie może odbywać się jedynie przy pomocy mechanizmów bezpieczeństwa, ale właśnie poprzez reformy polityczne i społeczne, jakie wielokrotnie proponowano wcześniej. Brak podstawowych praw, takich jak wyrażanie opinii, przyczynił się – według sygnatariuszy petycji – do powstania jednego dominującego sposobu myślenia, utrudniając tym samym dialog z innymi i w konsekwencji tworząc umysłowość terrorystyczną. Nawoływali w związku z tym do wykształcenia w Arabii Saudyjskiej atmosfery pluralizmu, zdolnego do dialogu i akceptacji innych<sup>50</sup>.

W grudniu 2003 r. do księcia Abd Allaha trafiła nowa petycja „Narodowe wezwanie do rządu oraz ludzi – reformy konstytucyjne najpierw” (*Nida' watani: ila al-kijada wa-sz-sza'b ma'an-al-islam ad-dusturi awwalan*). Jej sygnatariuszami byli, podobnie jak wcześniej, ludzie z różnych kręgów społecznych i ideologicznych. Petycja ta jednak została napisana już po atakach bombowych w Arabii Saudyjskiej<sup>51</sup>, co spowodowało, że jej język był bardziej religijny niż poprzednich. Zdawała

<sup>46</sup> S. Lacroix, *op. cit.*, s. 53.

<sup>47</sup> R. Qusti, M. Alkhereiji, *Bombs Rock Riyadh*, „Arab News”, 13 V 2003.

<sup>48</sup> M. Abbas, *Kingdom Still Seeking 2 Main Suspects in Riyadh Bombings, Says Prince Naif*, „Arab News”, 23 VI 2003.

<sup>49</sup> Zob. m.in.: R. Qusti, *Another Militant Detained in Asir*, „Arab News”, 3 VII 2003; M. Alkhereiji, *Top Saudi Bombing Suspect Killed in Al-Jouf*, „Arab News”, 4 VII 2003; R. Qusti, *3 Policemen Died in Riyadh Shootout*, „Arab News”, 13 VIII 2003.

<sup>50</sup> *Call for Saudi Reforms*, przetłumaczona na jęz. angielski przez G. Okruhlik i Y. Youssef Francisę petycja „W obronie narodu”, „Middle East Economic Survey (Middle East Document)”, Vol. XLVI, No. 41, 13 XI 2003, [www.mees.com/postedarticles/politics/ArabPressReview/a46n41c02.htm](http://www.mees.com/postedarticles/politics/ArabPressReview/a46n41c02.htm).

<sup>51</sup> 6 listopada 2003 r. miały miejsce kolejne ataki terrorystyczne w Arabii Saudyjskiej. W trzech eksplozjach

się ponadto tłumaczyć działania terrorystów. W rezultacie została podpisana przez znaczną ilość islamistów. Powtórzono w niej żądania ze stycznia, a dodatkowo domagano się ustanowienia w ciągu trzech lat monarchii konstytucyjnej<sup>52</sup>.

Petycja spotkała się z chłodnym przyjęciem ze strony saudyjskiego następcy tronu, do którego była adresowana. Pociągnęła również za sobą zatrzymania oraz aresztowania<sup>53</sup>. Łącznie w 2003 r. rodzinie królewskiej wręczono sześć petycji.

Jeszcze w czerwcu, w odpowiedzi na petycję, książę Abd Allah zwołał pierwszą konferencję „Dialogu narodowego”, która miała oznaczać przede wszystkim otwarcie władz na rozmowy z opozycją. Spotkanie zgromadziło w Rijadzie religijnych przywódców różnych odłamów w islamie. Szczególne znaczenie miała tutaj obecność szyitów oraz sufich (mystyków muzułmańskich), uważanych przez wahabitów za heretyków. Sesja poświęcona była jedności narodowej opartej na islamie oraz lojalności wobec władz. Podkreślono przede wszystkim znaczenie *alimów*, a także mediów w podtrzymywaniu tej jedności. Zalecano dalszy rozwój systemu edukacji, zwiększenie udziału społeczeństwa w życiu politycznym, wolność słowa na zasadach gwarantowanych przez *szari'a*, zwrócono również uwagę na znaczenie dialogu jako sposobu wyrażania opinii<sup>54</sup>.

W sierpniu 2003 r. książę Abd Allah zainaugurował utworzenie Centrum Dialogu Narodowego im. Króla Abd al-Aziza w Rijadzie. Ustalił także, że podobne spotkania będą systematycznie organizowane, a ich celem jest promocja dialogu jako sposobu lepszego poznawania rzeczywistości oraz opinii publicznej.

Faktycznie, druga konferencja „Dialogu narodowego” odbyła się pod koniec grudnia 2003 r. w Mekce pod hasłem „Ekstremizm i umiarkowanie – spojrzenie ogólne”. Obok przedstawicieli religijnych oraz intelektualistów i biznesmenów, w sesji tej wzięło także udział dziesięć kobiet (w oddzielnym pomieszczeniu). Wśród osiemnastu zaleceń, jakie na zakończenie sesji sformułowano, a następnie przedstawiono księciu Abd Allahowi, znalazło się między innymi wezwanie do zbadania i przeanalizowania przesady religijnej prowadzącej do ekstremizmu, zwiększenie udziału społeczeństwa w życiu publicznym przez wprowadzenie wyborów do Rady Konsultacyjnej oraz rad regionalnych, tworzenie związków zawodowych, stowarzyszeń ochotniczych i instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Do jednych z najważniejszych zadań zaliczono promowanie w saudyjskim społeczeństwie (tak w mediach, jak i w wyniku reformy systemu edukacji) dialogu oraz tolerancji. Zwrócono także uwagę na konieczność zwiększenia roli kobiet we wszystkich dziedzinach życia<sup>55</sup>.

W lutym 2004 r. uczestnicy „Dialogu narodowego” wraz z autorami petycji wysłali do księcia Abd Allaha list, w którym domagali się wdrażania w życie zaleceń przyjmowanych podczas sesji. Chociaż sama koncepcja zwołania oraz systematycz-

w Rijadzie zginęło 17 osób, a ponad 120 zostało rannych. R. Qusti, *Riyadh's Night of Terror*, „Arab News”, 9 XI 2003.

<sup>52</sup> S. Lacroix, *op. cit.*, s. 52, 54.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 54; M. Al-Rasheed, *Circles of Power: Royals and Society in Saudi Arabia*, [w:] *Saudi Arabia in the Balance...*, s. 187.

<sup>54</sup> [http://www.kacnd.org/eng/first\\_meeting.asp](http://www.kacnd.org/eng/first_meeting.asp); *Can Saudi Arabia reform itself?*, „International Crisis Group Middle East”, Report no. 28, Cairo-Brussels, 14 VII 2004, s. 16.

<sup>55</sup> <http://www.saudi-us-relations.org/newsletter2004/saudi-relations-interest-01-13.html>.

nego spotykania się w ramach „Dialogu narodowego” była dużym osiągnięciem w Arabii Saudyjskiej, jednak nie można przeceniać jej znaczenia. Mimo że sesje te miały służyć dialogowi między innymi z opozycją, wyniki tych rozmów pozostawiały na papierze.

Trzecia sesja „Dialogu narodowego”, która odbyła się w czerwcu 2004 r. w Medynie, poświęcona była prawom kobiet w Arabii Saudyjskiej. Mimo że stanowiły one połowę uczestników spotkania, zostało ono zdominowane przez konserwatystów i w rezultacie końcowe ustalenia nie zapowiadały większych zmian w statusie saudyjskich kobiet. Zwrócono co prawda uwagę, że islam nie zabrania kobietom pracować oraz zarabiać na życie, podkreślono jednak, że ich podstawowe obowiązki związane są z rodziną. Kobieta ma prawo do małżeństwa, macierzyństwa oraz posiadania domu, w którym może spełniać swoją naturalną rolę<sup>56</sup>.

W grudniu 2004 r. odbyła się czwarta sesja „Dialogu narodowego” w Zahran w Prowincji Wschodniej. Dotyczyła sytuacji młodych Saudyjczyków, którzy w Królestwie stanowią ponad połowę społeczeństwa. W spotkaniu uczestniczyło sześćdziesięciu pięciu ich przedstawicieli – obok *alimów* i innych ekspertów. Debata koncentrowała się między innymi na edukacji oraz walce z bezrobociem. Poruszono także tematy związane z dialogiem międzykulturowym i tolerancją<sup>57</sup>.

Temu tylko problemowi specjalnie poświęcona została piąta sesja „Dialogu narodowego”, która miała miejsce w Abha w czerwcu 2005 r. Spotkanie wydaje się szczególnie ważne ze względu na wahhabizm, który uważany jest za nietolerancyjny odłam islamu uznający muzułmanów-niewahhabitów za niewiernych. Debata na ten temat podjęła się walki z taką opinią, wezwała ponadto do zastąpienia w środkach masowego przekazu słowa „niewierny” terminem „inny”, głosiła tolerancję i szacunek wobec wszystkich ludzi, którzy – zgodnie z Koranem – są dziećmi Adama<sup>58</sup>.

Kolejna, szósta sesja „Dialogu narodowego” pod tytułem „Edukacja: rzeczywistość i sposoby jej ulepszenia” odbyła się w Al-Dżaufie w listopadzie 2006 r.<sup>59</sup> Wcześniej, w latach 2003–2004, przystąpiono do weryfikacji podręczników szkolnych, gdy okazało się, że uczą nietolerancji i nienawiści wobec wyznawców innych religii. Zamiast tekstów o niewiernych niewahhabitach zaczęto podkreślać wspólną genezę judaizmu, chrześcijaństwa i islamu<sup>60</sup>.

Obecnie przygotowywana jest siódma sesja „Dialogu narodowego”. Już sama idea organizacji tego typu spotkań, podczas których można dyskutować na różne tematy i problemy nurtujące państwo, ma ogromne znaczenie. Nie należy oczywiście zapominać, że zalecenia podejmowane w trakcie tych sesji nie przynoszą w zasadzie żadnych widocznych rezultatów, niemniej trzeba zwrócić uwagę na większą otwartość władz na dialog, co jest szczególnie istotne w tak konserwatywnym społeczeństwie jak saudyjskie. „Dialog narodowy” przede wszystkim uznał pluralizm religijny

<sup>56</sup> A. Dankovitz, *A Saudi National Dialogue on Women's Rights and Obligations*, „The Middle East Media Research Institute. Inquiry and Analysis Series”, No. 183, 23 VI 2004; [http://www.kacnd.org/eng/Third\\_meeting.asp](http://www.kacnd.org/eng/Third_meeting.asp).

<sup>57</sup> [http://www.kacnd.org/eng/fourth\\_meeting.asp](http://www.kacnd.org/eng/fourth_meeting.asp).

<sup>58</sup> <http://www.kacnd.org/eng/roea.asp>.

<sup>59</sup> [http://www.kacnd.org/eng/sixth\\_meeting.asp](http://www.kacnd.org/eng/sixth_meeting.asp); R. Qusti, *Educationists Discuss Flaws in System at Riyadh Forum*, „Arab News”, 8 XI 2006.

<sup>60</sup> D. Commins, *op. cit.*, s. 202.

państwa. To, co wcześniej wydawało się niemożliwe, zostało zrealizowane: doszło do wspólnych rozmów, między innymi z niewiernymi (w oczach wahhabitów) szyitami<sup>61</sup>.

W październiku 2003 r. po raz pierwszy w Arabii Saudyjskiej zorganizowano międzynarodową konferencję poświęconą prawom człowieka. Podczas niej wezwano do aktywniejszej roli kobiet w społeczeństwie, w zgodzie ze wskazaniem Koranu. Położono także nacisk na potrzebę podkreślania znaczenia islamu w ochronie praw człowieka na międzynarodowych forach. Zaapelowano ponadto o stworzenie saudyjskiej organizacji zajmującej się tą tematyką<sup>62</sup>. W marcu 2004 r. powołano pierwszą pozornie niezależną Narodową Organizację Praw Człowieka, składającą się z czterdziestu jeden mężczyzn i kobiet, na czele z byłym sekretarzem generalnym Ligi Muzułmańskiej i członkiem Rady Konsultacyjnej. Jej celem jest monitorowanie przestrzegania praw człowieka w Arabii Saudyjskiej, w tym praw kobiet<sup>63</sup>.

W lutym 2003 r. utworzono zapowiadane od 2001 r. Saudyjskie Stowarzyszenie Dziennikarzy, które ma chronić ich prawa<sup>64</sup>. W marcu 2004 r. Rada Konsultacyjna przegłosowała ustawę zmierzającą do poszerzenia przez Ministerstwo Kultury i Informacji zakresu wolności w mediach. Mimo tych zmian nie można mówić o całkowitej wolności w saudyjskich środkach masowego przekazu<sup>65</sup>, są one jednak krokiem we właściwym kierunku.

W październiku 2003 r. zapowiedziano, że w ciągu roku odbędą się wybory do rad municypalnych, które wyłonią połowę ich członków<sup>66</sup>. Decyzja ta uważana była za pierwszą konkretną reformę polityczną w Arabii Saudyjskiej. Planowano ponadto, że po dwóch latach odbędą się częściowe wybory do rad regionalnych (połowa członków), a po trzech latach do Rady Konsultacyjnej (jedna trzecia członków)<sup>67</sup>.

Kwestia udziału kobiet w wyborach do rad municypalnych miała zostać podjęta w późniejszym terminie. Jeden z członków Rady Konsultacyjnej wyraził jednak opinię, że nie spodziewa się, aby kobiety stały się częścią tych rad. Dodał: „Wierzę, że będzie miał miejsce kolejny ważny krok, taki jak utworzenie kobiecych komitetów dla każdej rady municypalnej”<sup>68</sup>.

Dekret królewski z 29 listopada 2003 r. umożliwił Radzie Konsultacyjnej działania legislacyjne, a niektórym jej członkom przyznał prawo proponowania nowych

<sup>61</sup> Warto przy okazji wspomnieć, że jeszcze 30 września 1991 r. jeden z członków Rady Wyższych *Alimów* utrzymywał, że szyici są niewiernymi, a ich zabijanie nie jest grzechem. Fatwa nr 1661 zakazywała sunnitom jeść z szyitami, kolejna (nr 2008) – żenić się z szyitami. M. Fandy, *op. cit.*, s. 206.

<sup>62</sup> R. Qusti, *Conference Ends With Call to Stress Islam's Protection of Human Rights*, „Arab News”, 16 X 2003.

<sup>63</sup> P. K. Abdul Ghafour, *First Independent Human Rights Organization Established*, „Arab News”, 3 III 2003.

<sup>64</sup> O. Al-Midwahi, *Journalists Association to Protect Freedom of Expression: Al-Sudairy*, „Arab News”, 6 I 2004.

<sup>65</sup> Por. m.in.: P. K. Abdul Ghafour, *Freedom of Expression Not at Cost of Islam: Abdullah*, „Arab News”, 15 I 2004.

<sup>66</sup> Idem, *Elections in a Year*, „Arab News”, 14 X 2003.

<sup>67</sup> Idem, *Shoura Council Elections 'Within Three Years'*, „Arab News”, 19 X 2003; Abdulaziz O. Sager, *Political Opposition in Saudi Arabia*, [w:] *Saudi Arabia in the Balance...*, s. 255.

<sup>68</sup> „Arab News”, 15 X 2003.



rozwiązania<sup>69</sup>. Przewodniczący Rady, Saleh Ibn Humajd, nazwał jednak przedwczesnymi sugestie, jakoby kobiety miały stać się członkami Rady Konsultacyjnej<sup>70</sup>.

Rok 2004 był świadkiem kolejnych ataków terrorystycznych w Królestwie: po policyjnym pościgu w pierwszej połowie kwietnia 2004 r., 22 kwietnia w Rijadzie w pobliżu siedziby sił bezpieczeństwa wybuchł samochód-pułapka, powodując śmierć dziesięciu osób, a kilkadziesiąt raniąc. 1 maja z kolei w przemysłowym mieście Janbu, w wyniku ataku na siedziby spółek naftowych, zginęło sześć osób. Pod koniec maja doszło do zamachów w Al-Chobar w Prowincji Wschodniej, których ofiarą padły 22 osoby. Na początku czerwca w Rijadzie zastrzelono dziennikarza BBC, a ciężko raniono drugiego<sup>71</sup>. Ponadto w grudniu 2004 r. Usama Ibn Laden po raz pierwszy wezwał do ataków na cele naftowe w Zatoce Perskiej, aby w ten sposób wstrzymać wydobycie ropy dla Zachodu<sup>72</sup>.

W maju 2005 r. zwiększono ponownie skład Rady Konsultacyjnej do 150 osób<sup>73</sup>. W tym też roku zorganizowano, zapowiedziane w październiku 2003 r., pierwsze wybory do rad municypalnych. Odbyły się one w trzech fazach: 10 lutego głosowano w okręgu Rijadu, 3 marca w regionie wschodnim i południowym, natomiast w zachodnim i północnym 21 kwietnia<sup>74</sup>. Ostatecznie kobiety nie otrzymały prawa wyborczego, choć zapowiedziano ich udział w głosowaniu w wyborach w 2009 r.<sup>75</sup> Przeprowadzone badania opinii publicznej w Dżiddzie wskazały, że 87% społeczeństwa popiera udział kobiet w wyborach<sup>76</sup>.

Pod koniec czerwca 2006 r. do Rady Konsultacyjnej powołano sześć Saudyjek w charakterze nowych członków, pełniących funkcję konsultantek w sprawach kobiet oraz mających reprezentować Arabię Saudyjską na kobiecych konferencjach za granicą. Podkreślano, że jest to krok w kierunku większego udziału kobiet w przyszłych pracach Rady, choć wiele Saudyjek podchodzi do tej opinii sceptycznie, twierdząc, że wybrane do Rady Konsultacyjnej kobiety nie są jej pełnymi członkami, a jedynie konsultantkami<sup>77</sup>.

<sup>69</sup> P. K. Abdul Ghafour, *Bin-Humaid Welcomes Decisions to Empower Shoura Council*, „Arab News”, 9 XII 2003.

<sup>70</sup> R. Muhammed Salih, *No role for women in Saudi council*, „Al-Dżazira”, 27 X 2003.

<sup>71</sup> R. Qusti, *Militant, Security Officer Killed in Riyadh Clash*, „Arab News”, 13 IV 2004; idem, J. Hassan, *Terrorists Target Riyadh*, „Arab News”, 22 XI 2004; E. Al-Ghalib, *Black Saturday in Yanbu*, „Arab News”, 1 V 2004; M. Y. Ba-Isa, *Twelve Hours of Terror at Oasis Compound*, „Arab News” 31 V 2004; R. Qusti, M. Rasooldeen, *BBC Journalist Killed in Riyadh*, „Arab News”, 7 VI 2004.

<sup>72</sup> „Arab News”, 25 II 2006.

<sup>73</sup> T. A. Al-Macena, *An Open Letter to the Shoura Council*, „Arab News”, 28 V 2005.

<sup>74</sup> P. K. Abdul Ghafour, *178 Municipal Councils Are Formed Across Saudi Arabia*, „Arab News”, 15 XII 2005.

<sup>75</sup> G. Aboud, *Saudi Women Will Be Allowed to Vote in '09*, „Arab News”, 4 I 2005; S. Al-Shehry, *Women and Elections: Let Us Wait for the Next Phase*, „Arab News”, 22 II 2005.

<sup>76</sup> P. K. Abdul Ghafour, *A. Mishkhas, 87 Percent Saudis Back Women's Participation in Elections*, „Arab News”, 16 III 2005. Na razie jednak saudyjskie kobiety musiały zadowolić się innym historycznym wydarzeniem: po raz pierwszy zezwolono im wziąć udział w wyborach do Rijadzkiej Rady Handlu i Przemysłu, które odbyły się pod koniec listopada 2004 r. M. Ghazanfar Ali Khan, P. K. Abdul Ghafour, *Saudi Businesswomen Make History*, „Arab News”, 30 XI 2004.

<sup>77</sup> M. Akeel, *More Women 'Consultants' Join Shoura*, „Arab News”, 29 VI 2006; eadem, *Women Shoura Consultants: Profound Progress or Baby Steps?*, „Arab News”, 15 VII 2006.

Mimo że w październiku 2003 r. zapowiedziano, iż w ciągu trzech lat odbędą się wybory do Rady Konsultacyjnej, nadal jednak trwają debaty w tej sprawie. Wpływ na to ma bez wątpienia nieustająca walka z ekstremistami w Arabii Saudyjskiej<sup>78</sup>, ale także wyniki wyborów do rad municypalnych, w których w większości zwyciężyli islamisci<sup>79</sup>. Potwierdzają się tym samym słowa księcia Abd al-Aziza Ibn Salmana Ibn Abd al-Aziza, wypowiedziane jeszcze w 1990 r.: „Zorganizujcie dziś wolne wybory w Arabii Saudyjskiej, a otrzymacie parlament złożony z członków fundamentalistycznego kleru i beduińskich klanów”<sup>80</sup>.

W sierpniu 2006 r. przewodniczący Rady Konsultacyjnej, Saleh Ibn Humajd, opowiedział się za „otwartością” tej instytucji, nie skomentował jednak, czy jej członkowie będą w przyszłości wybierani w głosowaniu. Stwierdził natomiast, że członkowie wyznaczani przez rząd – jak się to dzieje obecnie – są lepiej wykwalifikowani do zabierania głosu w sprawach publicznych, a co za tym idzie, podejmują słuszne decyzje. Dodał, że „takiego fenomenu nie da się zaobserwować w żadnym innym parlamencie świata”<sup>81</sup>.

Bez wątpienia jednak Królestwo zmienia się. Te powolne przemiany obserwuje się od czasu wojny w Zatoce Perskiej. Zgoda saudyjskiego rządu na stacjonowanie na terytorium państwa niewiernych sił amerykańskich wywołała krytykę, która zresztą zapoczątkowała nową formę pisemnego komunikowania się z władcą. Saudyjska opozycja islamska wysuwała oskarżenia najpierw przeciw Saudom za sprzeniewierzenie się islamowi, a następnie również przeciw wahhabickiemu establishmentowi za podporządkowanie i uległość wobec rodziny królewskiej. Mimo to większość islamistów (z wyjątkiem takich ekstremistów, jak np. Usama Ibn Laden) nie wzywa do obalenia Saudów, gdyż boją się destabilizacji. Pozwalają sobie jednak na krytykę rodziny królewskiej, a nawet wahhabickich *alimów*, mając nadzieję, że przyniesie ona oczekiwany przez nich skutek w postaci powstania prawdziwego państwa islamskiego. Jednocześnie wielu z nich po atakach terrorystycznych z 11 września odcina się od fundamentalizmu i broni islamu, apelując o dialog i tolerancję. To właśnie zamachy w Stanach Zjednoczonych oraz powtarzające się akty terroru w samej Arabii Saudyjskiej wywołały dalsze próby przemian w monarchii. Zmusiły bowiem rodzinę królewską – pod wpływem nacisków wewnętrznych i zewnętrznych – do zrewidowania nie tylko struktury polityczno-socjalnej państwa, ale przede wszystkim jego ideologii w celu wykorzenienia z niej ewentualnych źródeł przemocy i agresji. Temu właśnie służyły inicjatywy podejmowane przez księcia Abd Allaha, między innymi spotkania z sygnatariuszami petycji.

<sup>78</sup> 24 lutego 2006 r. dokonano ataku na rafinerię w Abkajk („Arab News”, 25 II 2006), na początku czerwca 2007 r. saudyjskie siły bezpieczeństwa aresztowały jedenastu Saudyjczyków podejrzanych o związki z organizacjami terrorystycznymi. R. Qusti, *Kingdom Arrests 11 Terrorist Suspects*, „Arab News”, 8 VI 2007.

<sup>79</sup> BBC News, 11 II 2005, 23 IV 2005.

<sup>80</sup> „Business Week”, 11 XI 1990.

<sup>81</sup> R. Qusti, *Bin Humaid's Aim Is to Instill 'Openness' in Shoura Council*, „Arab News”, 18 VIII 2006. Por. także wypowiedź saudyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Naifa Ibn Abd al-Aziza, z 1 lipca br. R. Qusti, *Special Units to Protect Oil*, „Arab News”, 2 VII 2007.

Z zachodniego punktu widzenia zmiany, jakie obserwuje się w Arabii Saudyjskiej, są niewielkie, ale – jak powiedział saudyjski zwolennik powolnych reform w Królestwie –

demokracja jest rewolucją społeczną. Otwiera się drzwi dla jej wiatrów, a może się skończyć huraganem, który zniszczy świątynię. Powolna droga jest pewnikiem osiągnięcia celu bez wstrząsów, jakie miały miejsce we Francji lub podczas Rewolucji Amerykańskiej, czy teraz nagły skok Iraku w burzliwe morza demokracji. Jesteśmy bardzo konserwatywnym społeczeństwem zakorzenionym w określonych sposobach rządzenia, od rodziny, poprzez plemię, do narodu. Potrzebujemy czasu na zmiany<sup>82</sup>.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat udało się w Arabii Saudyjskiej wprowadzić pewne reformy polityczne, jak np. utworzenie Rady Konsultacyjnej czy zorganizowanie wyborów do rad municypalnych. Duże znaczenie odgrywa również publiczna dyskusja, jaką toczą Saudyjczycy na temat przemian i sam fakt, że taka debata w ogóle stała się możliwa. Jest to zresztą częściowe spełnienie jednego z postulatów islamistów, którzy wzywali do wolności słowa i opinii (co prawda nie w zachodnim rozumieniu tego pojęcia). Żądania te dobrze opisał Salman al-Auda, stwierdzając:

Nie chcemy takiej wolności opinii, która pozwala komuś otwarcie stać się zwolennikiem herezji. Chcemy wolności opinii zachęcającej do reform naszego społeczeństwa oraz promocji dobra publicznego<sup>83</sup>.

Wydaje się, że rządząca w Arabii Saudyjskiej elita coraz bardziej świadoma jest konieczności wdrażania reform w państwie. Pod koniec 2004 r. na Forum Przyszłości w Rabacie saudyjski minister spraw zagranicznych, książę Saud Al-Fajsal, powiedział:

My w Arabii Saudyjskiej mocno wierzymy, że modernizacja oraz kompleksowe reformy polityczne, ekonomiczne i społeczne są niezwykle potrzebne w naszej części świata. Jesteśmy w pełni świadomi, że częściowe, drobne i pojedyncze reformy czy kosmetyczne zmiany nie są w tym względzie wystarczające<sup>84</sup>.

Podobną opinię wyraża również obecny król Arabii Saudyjskiej, Abd Allah, który zawsze uważany był za jednego z bardziej pragmatycznych i liberalnych przedstawicieli rodziny królewskiej. Od końca lat 90., gdy ze względu na zły stan zdrowia króla Fahda Abd Allah przejął faktyczną władzę w państwie, powoli wprowadza reformy. Przybrały one nieco szybsze tempo w ciągu kilku ostatnich lat, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej<sup>85</sup>, która – obok spraw socjalnych – należy do najbardziej palących problemów Królestwa. Ponad połowę społeczeństwa stanowią bowiem młodzi Saudyjczycy, dla których brakuje miejsc na uniwersytetach i pracy.

<sup>82</sup> K. Batarfi, *Reforms? Where? How fast?*, „Arab News” 28 VIII 2005.

<sup>83</sup> M. Fandy, *Saudi Arabia and the Politics of Dissent*, New York 1999, s. 106.

<sup>84</sup> *Reform and stability*, Address by HRH Prince Saud Al-Faisal, Minister of Foreign Affairs to the Forum of the Future, Rabat, 11 XII 2004, s. 4, [http://www.saudiembassy.net/ReportLink/Saud%20Speech\\_Dec.%202011.04.pdf](http://www.saudiembassy.net/ReportLink/Saud%20Speech_Dec.%202011.04.pdf).

<sup>85</sup> Na temat przemian gospodarczych zachodzących w Arabii Saudyjskiej, zob.: A. Łukasiewicz, *Królestwo na rozstajnych drogach. Perspektywy przemian społeczno-ekonomicznych w Arabii Saudyjskiej*, „Przegląd Orientalistyczny” 2006, nr 1–2.

Prowadzona od wielu lat tzw. saudyzacja, która w rzeczywistości zastępuje stosunkowo taniego, ale dobrze wykształconego cudzoziemca Saudyjczykiem, najczęściej o niższych kwalifikacjach, ale z wyższymi zarobkami, tylko częściowo rozwiązuje ten problem. Rośnie bezrobocie i równocześnie spada dochód *per capita*<sup>86</sup>. Wszystkie te czynniki powodują frustrację mogącą wywołać niebezpieczne skutki. Młodzież w takiej sytuacji szczególnie jest podatna na różne wpływy, w tym fundamentalistów islamskich. Król Abd Allah próbuje jednak zmienić tę sytuację, coraz wyraźniej stawiając na modernizację saudyjskiej gospodarki. Czy pójdą za tym również głębsze i bardziej radykalne przemiany polityczne i społeczne? Król, uważany za człowieka dialogu i reform (*radżul al-hiwar wa radżul al-islah*)<sup>87</sup>, wydaje się właściwą osobą we właściwym miejscu, by dążyć w tym właśnie kierunku.

<sup>86</sup> Por. m.in.: eadem, *Wpływ programu saudyzacji na likwidację napięć na rynku pracy w Arabii Saudyjskiej*, „Studia Ekonomiczne” 2003, nr 4 (XXXIX).

<sup>87</sup> M. Al-Rasheed, *op. cit.*, s. 212.